

**Elżbieta Konończuk**  
(Białystok)

## **ERWINA KRUKA**

### **POETYCKIE ŚWIADECTWA GINĄCEJ KRAINY**

Świat poetycki wierszy Erwina Kruka zorganizowany jest wokół obrazów, które niosą symbolikę śmierci, zagłady, rozpadu. Człowiek w poetyckiej wizji Kruka jest podmiotem szczególnego doświadczenia, doświadczenia pustki i martwoty krajobrazu. Martwość krajobrazu w wierszach mazurskiego poety oddają katastroficznie nacechowane przedstawienia opustoszałych domów, nagich drzew, zasypanych studni, rzek, po dnie których toczą się kamienie, jezior różowych od krwi. Dopełniają ją obrazy burz piaskowych, osypującego się nieba, przesypującego się piasku, który zaciera ślady oraz niezwykle sugestywne obrazy „wymarłych” cmentarzy, gdzie groby z zatartymi napisami i spróchniałymi krzyżami nic już nie mówią o przeszłości. Martwy krajobraz „zaciągnięty pleśnią”, z osuwającym się „tekturowym niebem”, to krajobraz wyludniony i pusty, a przedstawiony w symbolicznych obrazach oddających procesy rozpadu, kruszenia się, osypywania, próchnienia, staje się sceną katastroficznych doświadczeń przekazanych w twórczości Kruka. Świat unieruchomiony i martwy, wyrwany z czasu cyklicznego, zanika.

Erwin Kruk przedstawia świat, z którego katastrofa wymiotła ludzi, a tym samym wprowadziła go w stan rozpadu i ruiny, jaka powstaje wówczas, gdy nad światem kultury przejmują władzę prawa natury. Krajobraz mazurski, w poetyckim przedstawieniu Kruka zasypany piaskiem i zaciągnięty pleśnią, symbolizuje przerwanie ciągłości kultury i tradycji mazurskiej. Krajobraz bez ludzi przypomina więc rozsypujące się dekoracje teatralne.

Katastrofą, która zniszczyła świat kultury mazurskiej, a ziemię mazurską zamieniła w mogiłę i pogorzeliisko, była druga wojna światowa. Była ona z jednej strony wydarzeniem zamykającym wielowiekowy proces kształtowania się społecznego obrazu najpierw pruskiej, potem mazurskiej ziemi, na której w dramatycznych okolicznościach zmieniali się gospodarze, a wraz z nimi języki i obyczaje. Z drugiej zaś strony wojna była wydarzeniem otwierającym wieloletni dramat Mazurów, dramat wyreżyserowany przez powojenną integracyjną politykę państwa polskiego, w wyniku której nasilające się przesiedlenia i emigracje doprowadziły do rozproszenia się społeczności mazurskiej, a w konsekwencji do przerwania więzi rodzinnych i społecznych oraz zniszczenia ciągłości rodzimej tradycji.

Na tle dramatu całej społeczności mazurskiej odgrywały się także dramaty indywidualne, dramaty poszukiwania tożsamości. Taki dramat stał się także udziałem Erwina Kruka, który w swojej twórczości wyraźnie ujawnia tworzywo autobiograficzne i metody budowania z tego tworzywa literackich światów. Bohater wierszy Kruka to

poeta wędrujący wśród burz piaskowych lub poszukujący śladów przeszłości wśród zapadających się w ziemię grobów.

Katastroficzość przejawia się w twórczości Kruka w dwu aspektach. Odnosi się zarówno do historycznego doświadczenia zbiorowości, jak i do przeżyć oraz emocji jednostki. W wymiarze ponadindywidualnego doświadczenia historii katastrofizm przejawia się w poczuciu bezsilności wobec przemijania, wobec kruchości wszelkiego bytu. W wymiarze indywidualnego doświadczenia – reprezentowanego przez Kruka i jego bohaterów – ma charakter psychospołeczny, wyrasta z konkretnej, historyczno-politycznej rzeczywistości mazurskiej.

Erwin Kruk w swojej twórczości literackiej daje wyraz historycznym doświadczeniom lat powojennych, kiedy to kultura mazurska niemal z dnia na dzień przestała istnieć. Poeta urodzony w latach wojny swoją mazurską świadomość buduje już po wojnie, znalazłszy się na kulturowej pustyni, wśród grobów swoich nieznanymi przodków, boleśnie odczuwa tęsknotę za nimi. Te doświadczenia przekazuje swoim bohaterom. Tak więc bohater Kruka, zagubiony w odziedziczonym po przodkach, a zarazem obcym krajobrazie, w szumie jałowców nasłuchuje głosów swoich bliskich. W martwym krajobrazie, krajobrazie po katastrofie, doświadcza wygnania z języka i kultury mazurskiej. Jest to szczególnie doświadczenie egzystencjalne, które w lirycznej interpretacji i symbolicznym obrazowaniu przedstawia poeta jako doświadczenie „bycia ostatnim”. W historiozoficznej wizji, ukazanej w wierszu *Kres* (z tomu *Moja północ*), Kruk postrzega siebie jako „ostatniego z plemienia Prusów”. Samotny, bez oparcia w plemieniu, bez opieki przodków zdaje się być także skazany na zagładę.

Przykładem obrazowania, które niesie ze sobą symbolikę budzącą grozę i wieszczącą koniec świata, jest wiersz *Cmentarz*. W pochyleniu głowy (z tomu *Zapisy powrotu*):

Widzę jak zewsząd czai się na mnie ciemność.  
Wraca pogorzeliśko, zasypuje wioskę  
sosnowym dymem.<sup>1</sup>

Charakterystyczne dla wczesnych tomików poety jest przedstawianie w statycznych obrazach owego świata, który się rozpadł. Obrazowanie takie dokonuje się z perspektywy świadka ocalałego z katastrofy i zagubionego w martwym krajobrazie. Pierwszy tomik poety, *Rysowane z pamięci*, otwiera wiersz zatytułowany *Nawiedzenie krajobrazów*. Bohater wiersza wśród traw i piasków mazurskich, otoczony pustynnym krajobrazem, odczuwa wokół siebie martwą przestrzeń:

Od źródeł rzek wysycha ten krajobraz zaciągnięty  
pleśnią,  
w którym tekturowe niebo osuwa się, umiera  
w lasach, jak psalm.  
Przez okurzone nogi przewalają się burze piaskowe.

Człowiek wędrujący po zakurzonych drogach, gdzie burze piaskowe zasypują jego ślady, widzi ziemię mazurską jako ziemię nieobecnych. Tak więc powtarzającym się w poezji Kruka motywem jest obraz grobu, a często ziemi postrzeganej jako ogromny grób.

<sup>1</sup> Cytowane w tym tekście fragmenty utworów Erwina Kruka pochodzą z następujących wydań: *Zapisy powrotu*, Warszawa 1969; *Rysowane z pamięci*, Olsztyn 1963; *Powrót na wygnanie*, Warszawa 1977; *Moja północ*, Olsztyn 1977.

Urodziłem się, by nosić kwiaty na groby  
i drogi.  
Lecz nawet ziemia umarła.  
Piasek jest sypki jak pergamin.

W świecie poetyckim Kruka piasek zasypuje groby, drogi i ślady wszelkiej ludzkiej obecności. Pogorzeliska i porośnięte trawą, opuszczone domy dopełniają martwość i pustkę przestrzeni. Poeta-wędrowiec postrzega ziemię mazurską jako zanurzoną w piasku, a piasek w metaforach tego poety zawsze niesie ze sobą semantykę zapomnienia i milczenia. Ziemia mazurska jawi mu się więc jako wielka klepsydra, w której przesypany piasek odmierza czas, ale nie czas żywych, lecz czas umarłych. Jałowość i martwość wyludnionego krajobrazu oglądanego w stanie rozpadu oddaje też wiersz *Nic tam po tobie* (z tomu *Powrót na wygnanie*):

Rzeki były ciężkie. Po ich dnach  
Przetaczały się kamienie.  
Nieba zetlała skorupa  
Osypywała się co wieczór

– oraz wiersz *Jaki krajobraz* (z tomu *Moja północ*):

Nagie drzewa niespokojnie sterczą  
Na skraju zasypanych miast.

Nagromadzenie obrazów poetyckich wprowadzających semantykę martwoty i rozpadu wskazuje także na stan podmiotu właśnie w ten sposób doświadczającego rzeczywistości. Osamotnienie i bezsilność człowieka w krajobrazie uporczywie rozpoznawanym jako martwy jest psychologiczną dominantą sytuacji lirycznych w utworach Kruka.

Podmiot w świecie poetyckim Kruka jest w sytuacji diagnozującego rozpad świata, co oczywiście może stawiać pod znakiem zapytania prezentowane tu jako katastroficzne stanowisko. Stanowisko katastroficzne ma bowiem charakter prognostyczny, gdyż tylko wtedy sensowne jest manifestowanie się podmiotu wieszczącego zagładę. Twórczość Kruka nie wieszczy zagłady, jest raczej swoistym sprawozdaniem z obecności człowieka w świecie, w którym zagładzie uległa kultura i język przodków. W poetyckim przedstawieniu tego świata dominują więc obrazy budowane wokół symboliki oddającej stan unieruchomienia, pustki, martwoty, jałowości.

W proponowanym przez Andrzeja Kołakowskiego rozumieniu katastrofizmu jako postawy kulturowej wynikającej z prób oswojenia historii<sup>2</sup> zawiera się emocjonalny, silnie nacechowany aksjologicznie, stosunek do rzeczywistości. Przedstawione w wierszach Kruka doświadczenie świata w stanie rozpadu prowadzi do postawy katastroficznej w aspekcie psychologicznym. Człowiek w świecie poetyckim Kruka ma świadomość bycia na granicy zagłady, której sam także może się poddać, popadając w bierność i niemoc. W rozpadającym się świecie rozpada się także człowiek. Poeta kreuje bohatera, który musi dokonać wyboru między biernością spychającą w chaos, a działaniem mogącym ocalić jego samego i otaczający go świat. Tym, co może powstrzymać rozpad już kruszącego się świata, jest tworzenie, budowanie literackich

<sup>2</sup> A. Kołakowski, *Historia – kultura – katastrofa*, „Przegląd Filozoficzny” 1995, nr 2, s.48.

światów w oparciu o pamięć własną i pamięć zbiorową. Tak więc scalanie fragmentów wspomnień przechowywanych w pamięci staje się w istocie odbudowywaniem świata. Bohater Kruka poprzez twórczość chce wyzwolić świat z unieruchamiającej go martwoty, włączyć go na powrót w naturalny cykl przemian, odbudować – chociażby tylko w sferze pamięci – to, co się rozsypuje i znika w mazurskich piaskach. Chce więc przywrócić swojemu światu historyczność, a jest to możliwe tylko wówczas, kiedy odtworzona zostanie łączność między terażniejszością a przeszłością.

Postrzegany przez poetę martwy krajobraz jest popękany i nieciągly, jakby odbity w potraskanym lustrze. Świat wyludniony, z „osuwanym się, tekturowym niebem”, pusty i unieruchomiony, niesie ze sobą doświadczenie bezsilności, rezygnacji i poddania się katastroficznym, destrukcyjnym nastrojom. Krajobraz, w którym zatarły się znaki przeszłości, w którym nawet „wymarły cmentarz”, odbiera człowiekowi poczucie zakorzenienia, ciągłości jego dziejów i jego własnej tożsamości. Człowiek ma poczucie własnej tożsamości wówczas, gdy potrafi rozpoznać siebie i otaczający go świat, kiedy może przywołać we wspomnieniach i przedstawić sobie swoją przeszłość. Martwy krajobraz jest jednak zagrożeniem dla trwałości ludzkiej pamięci.

Kiedy rozpada się świat kultury, wyludniony krajobraz zaczyna podlegać prawom natury. On także zaczyna się rozpadać, a postępującą destrukcję wyrażają powracające złowrogo motywy osypywania się zarówno ziemi, jak i nieba. Kruk kreuje swego bohatera w sytuacji bycia na granicy destrukcji i odrodzenia, rozpadu i trwania. Zatrzymanie procesu rozpadu wiąże się u poety z przekonaniem, że siłą ocalającą człowieka i jego świat jest pamięć. W konsekwencji nieodwracalnie dokonanej katastrofy człowiek musiałby zamilknąć lub zniknąć, jak podkreśla w swojej analizie katastrofizmu Kołakowski<sup>3</sup>. Człowiek w wierszach Kruka, aby nie poddać się procesowi obumierania i rozpadu, usiłuje zakorzenić się pamięcią w tradycji przodków. Usiłuje z ziemi, która staje się coraz bardziej jałowa, odczytać przeszłość z już nielicznych, pozostawionych na niej znaków.

Bohater Kruka zamknięty jest w martwym pudle krajobrazu, gdzie ruchome piaski zacierają jego ślady, a nieruchome niebo osypuje się niczym piach. Tak przedstawiony krajobraz niesie doświadczenie pustyni, a zarazem doświadczenie samotności. Jest to samotność wśród grobów, gdyż to właśnie cmentarz wypełnia terażniejszość Krukowego bohatera. Samotny wśród grobów czepia się pamięcią kruche go świata, próbując odbudować swoje wspomnienia i ujrzeć siebie w krajobrazie sprzed katastrofy. W wierszu *Zapisy powrotu* (z tomu o takim samym tytule) stawia pełne dramatyzmu pytanie: „**Kiedy pamięć upada – czy podnosi się człowiek?**”

Aby ocalić człowieka i jego świat przed nieodwracalną katastrofą, trzeba ocalić pamięć przed rozpadem i chaosem. Świat zatrzymany we wspomnieniach istnieje tak długo, jak długo jest wspominany. Pamięć Krukowego bohatera to „pamięć zasadzona w piaskach” i dlatego rysuje ona tylko obrazy kruche, nietrwałe i niepewne.

W wierszu *Nawiedzanie krajobrazów* (z tomu *Rysowane z pamięci*) bohater tak postrzega siebie w mazurskim krajobrazie:

<sup>3</sup> A. Kołakowski analizując sprzeczności postawy katastroficzej zwraca uwagę, że „konsekwentny katastrofista powinien głosić zagładę wszystkiego i bez dalszej perspektywy – ale wówczas powinien przestać wypowiadać cokolwiek, gdyż nie ma już sensotwórczego odniesienia”. Zob. A. Kołakowski, *Historia – kultura – katastrofa*, dz. cyt., s. 49.

Na kamieniu siedzę w traw włochatych królestwie,  
badacz nieuleczalnie chorej pamięci.

Rozpadowi ulega także pamięć i dlatego obrazy, które ona przechowuje, kruszą się. Obraz nietrwałej pamięci ukazany jest w wierszu *Z pociągu* (z tomu *Moja północ*), gdzie „pamięć rozsypuje ślady”. Katastroficzną rozsypującą się wokół człowieka świata, osypującego się martwego krajobrazu dopełnia osypująca się przeszłość, której nie może podtrzymać pamięć. W wierszu *Do brata* (z tomu *Powrót na wygnanie*) przywołane są, częste w lirycznych wizjach Kruka, motywy popiołu i ognia. „Popielisko siwiejące po dzieciństwie”, „pamięci wypalone widoki, zasypane prochem” – to przykłady obrazów, jakie w pamięci bohatera lirycznego pozostawiły wojenne doświadczenia.

„Nieuleczalnie chora pamięć” jest także tematem *Ronda* (1971), powieści o niezwykle poetycko skonstruowanym świecie przedstawionym. Bohater powieści Kruka, podobnie jak bohater liryczny jego wierszy, błądzi po bezdrożach swojej pamięci. Tytuł powieści przywodzi na myśl formę muzyczną o powtarzającym się temacie i przez analogię owa powtarzalność dotyczy motywów, którymi są obrazy-wspomnienia osaczające powieściowego bohatera i sprawiające, że jego pamięć przypomina labirynt. Pamięć – podsycona nielicznymi tylko obrazami przechowywanymi jako wspomnienie z dzieciństwa – skazuje bohatera na błądzenie w ich zaklętym kręgu i na niemożność wyjścia poza ten krąg. Błądzenie po bezdrożach i mylnych drogach pamięci określa kondycję człowieka, który nie może rozpoznać otaczającej go przestrzeni. Zapamiętane obrazy tworzą bowiem niejasny i niedokładny obraz świata, przypominający wizję senną. „Pamięć zapełniona snami”, przechowująca wyobrażone obrazy jest też udziałem bohatera wiersza *Oni* (z tomu *Zapisy powrotu*). Bohater Kruka zawsze buduje swój świat – postrzegany jako realny – z obrazów wyśnionych, wymarzonych i wyobrażonych.

Destrukcja krajobrazu jest ostatnim etapem w rozpadzie świata przedstawionego przez Kruka. Poeta w swojej twórczości obrazuje proces kruszenia się i rozpadu podstaw kultury mazurskiej. Początek rozpadu postrzega w przerwaniu ciągłości historycznej, co w jego poezji utożsamiane jest często z „wyciętym” językiem, najpierw plemion pruskich, potem społeczności mazurskiej. W wierszu *Obcość* (z tomu *Zapisy powrotu*) poeta pisze:

Mój język jest milczący.  
Mowa, którą się posługuję,  
oddziela mnie ode mnie.

W wierszu *Świat mojego języka* (z tomu *Powrót na wygnanie*) poeta doświadcza rozpadającego się świata. Doświadczeniu temu towarzyszy osamotnienie i bezsilność wobec niemożności rozpoznania, nazwania i uporządkowania postrzeganej rzeczywistości. Wszystkie te procesy dokonują się bowiem w języku, a ten uległ rozpadowi:

Zagubił się świat mojego języka. Jego strzępy  
Kołują w lustrach, w których się mijamy.

Grażyna Jastrzębska – w swoim artykule poświęconym rozumieniu katastrofizmu jako historiozofii destrukcji – analizuje postawy człowieka wobec katastrofy i zauważa, że



w antropologii katastrofizmu obok żywiołu destrukcji obecny jest także wątek kreacji<sup>4</sup>. W poezji Kruka właśnie siłą kreacji człowiek przeciwstawia się destrukcji. Tworzy, aby nadać sens przemijaniu, a tym samym wierzy, że słowo może ocalić świat przed zapomnieniem, zatrzymując w literackich przedstawieniach przemijającą rzeczywistość.

Zanikający z dnia na dzień świat mazurskiej kultury zmusza bohaterów Kruka do zmiany swojej życiowej postawy. Ich postawa ewoluuje więc od poczucia niemo- cy przeżywanej w samotności, poczucia tragicznej obecności w martwym krajobra- zie, do wyraźnie ukształtowanej świadomości historycznej. Wyrazem tej świadomości jest chęć ocalania mazurskiej tradycji, a tym samym mazurskiej pamięci zbiorowej.

Powojenna rzeczywistość mazurska, w której żyją bohaterowie Kruka (a w nich przegląda się sam autor, często zawierający pakt autobiograficzny z czytelnikiem), przedstawiony jest w tej twórczości za pośrednictwem obrazów niosących semantykę rozpadu i zagłady. Proponowana przez Kruka poetycka historiozofia zdaje się inter- pretować historię Mazur jako swoistą ilustrację takiej prawidłowości dziejowej, którą Jastrzębska określa jako dekontynuację<sup>5</sup>, czyli rodzaj historycznego zerwania ciągło- ści dziejów. Przywrócenie historycznej kontynuacji jest równoznaczne z odbudowa- niem pamięci o mazurskich przodkach, z przypomnieniem rodzimej tradycji. Stan dekontynuacji, zerwania ciągłości dziejów, przedstawiony jest u Kruka w obrazach bezruchu, martwoty, osypywania i kruszenia się elementów rzeczywistości jak frag- mentów starych dekoracji teatralnych. Trwanie jako wartość pozytywna z perspekty- wy historiozoficznej staje się zadaniem dla poety. Przywrócenie człowiekowi poczu- cia trwania możliwe jest w literackiej kreacji poprzez ożywienie krajobrazów i nada- nie im cech zmienności i ruchu. Twórczość, która mogłaby odbudować pamięć jed- nostki, a tym samym zbiorową pamięć mazurskich społeczności, musi być zakotwi- czona w żywej przeszłości, nie w osypujących się piaskach martwego krajobrazu. Toteż bohater wiersza *Nic tam po tobie* (z tomu *Powrót na wygnanie*) mówi:

Kluczyłem wśród wzgórz. Żałowałem,  
Że nie jestem kretem. Ziemię zryto  
Bez mojego udziału. Kilka ksiąg  
Z niej wyjęto.

Ziemię mazurską postrzega bohater Kruka jako miejsce ukrycia tajemnic ple- mienia, starych ksiąg i kancjonałów, które wraz ze szczątkami zmarłych zostały jej powierzone. Poeta czyta ziemię mazurską jak palimpsest, na którym kolejni jej miesz- kańcy, w miejsce starych tekstów, zapisywali nowe. Odślanianie kolejnych warstw znaczeń jest więc zadaniem poety szukającego swoich związków z przeszłością, ale jest też warunkiem trwania i ciągłości dziejów.

„Pamięć zasadzona w piaskach” z trudem wychwytyje z krajobrazu nieliczne śla- dy przeszłości. Bohater Kruka odczytuje rozsypane po ziemi przodków znaki i na nowo oswaja przestrzeń. Wyrwy pamięci uzupełnia wyobraźnią i marzeniem. I pa- mięć, i wyobraźnia boleśnie ocierają się o śmierć, gdyż tylko cmentarze pozwalają wędrowcowi rozpoznać tę ziemię jako ziemię przodków. Wsłuchując się w ciszę cmentarzy, wsłuchuje się w przeszłość. Wędrowka po cmentarzu ożywia przeszłe

<sup>4</sup> G. Jastrzębska, *Człowiek w obliczu katastrofy. Antropologia filozoficzna teorii katastroficznych*, w: *Za- gadnienia historiozoficzne*, red. J. Litwin, Wrocław 1977.

<sup>5</sup> Tamże, s. 242.

wydarzenia. Bohatera osaczają obrazy śmierci jego bliskich, pożogi wojennej i pogorzeli. Pod wpływem powracających we wspomnieniach przeżyć „rysuje z pamięci” obraz swojej mazurskiej ziemi. Próbuje ją ożywić w słowach i poprzez obrazy rysowane słowami pragnie ocalić i zatrzymać kształt rodzinnej krainy. W wierszu *Podróż* (z tomu *Rysowane z pamięci*) bohater mówi:

Oto wszedłem w kraj mojego tworzenia.  
 Bólu w nim tyle: i jak dojść do poezji?  
 Tu rozkwitł z dawnych czasów pozostały lęk:  
 oczy niczym grudy soli przesycone krwią.  
 Teraz błędzę nachylony ku światłom,  
 nawiedzany przez krzyki umarłych --  
 przerażeniem, które tak okrutne, że aż piękne,  
 niczym groby rodziców, gdy je zaciera piasek.

Przedstawiony przez Kruka pejzaż ginącego świata ma dwa wymiary: historyczny i symboliczny. W wymiarze historycznym pejzaż mazurski jest tekstem informującym o społeczno-dziejowej rzeczywistości. W wymiarze symbolicznym odsyła do egzystencjalnych doświadczeń jednostki. Pejzaż historyczny przedstawiony jest za pośrednictwem takiego obrazowania, którego centrum stanowią popadające w ruinę, czy zapadające się w ziemię elementy kultury materialnej. Pejzaż symboliczny zbudowany jest przede wszystkim z obrazów skupiających w sobie konotacje katastroficzne, gdyż budowanych w oparciu o symbolikę żywiołów. W pejzażu symboliczno-psychologicznym dominują obrazy ziemi, wody, powietrza i ognia jako sił destrukcyjnych. Świat mazurski w symbolicznych wizjach Kruka ginie, znoszony z powierzchni ziemi siłą żywiołów.

Janusz Kryszak proponuje rozumienie katastrofizmu jako postawy światopoglądowej, u podstaw której leżą niepokoje duchowe współczesnego świata<sup>6</sup>. Tak też twórczość Kruka, która wyrasta z tragicznej świadomości kryzysu zapowiadającego nieuchronny koniec świata mazurskiej kultury, przedstawia ten świat w momencie poprzedzającym zagładę. Poeta unieruchamia obraz poetycki i pokazuje, jak krajobraz bez ludzi kruszy się i osypuje. W ten symboliczny sposób udaje mu się uchwycić ten moment dziejowy, który można by właśnie nazwać dekontynuacją procesu historycznego.

Poeta, świadek zagłady, staje wobec wyzwania, jakim jest przywrócenie ciągłości procesowi historycznemu. Taką funkcję pełni twórczość. W literackich światach poeta ocala przeszłość, czyniąc ją przedmiotem interpretacji, która staje się zarazem formą odtwarzania zerwanych przez historię więzów ze światem minionym.

<sup>6</sup> J. Kryszak, *Katastrofizm ocalający. Zz problematyki poezji tzw. „Drugiej Awangardy”*, Warszawa 1978, s. 4.